Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 85. Sosnowiec, czwartek 28 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Dookoła zmian w rządzie.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Dziś odwiedziło Belweder szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego, a między innemi minister Moraczewski, generał Sosnkowski i płk. Jur Gorzechowski

Wśród obiegających pogłosek o zmianach w rządzie utrzymuje się podana już przez »Expres Zagłębia« pogłoska, że ster rządu obejmie marszałek Piłsudski.

Przy prezydjum rady ministrów ma być utworzony podsekretarjat stanu, który objąłby książę Janusz Radziwiłł.

Niemcy odmówiły wizy polskiej delegacji wojskowej na pogrzeb marsz. Focha.

WARSZAWA, 27.3. (wł.) Polska delegacja wojskowa nie mogła wyjechać na pogrzeb marszałka Focha, gdyż Niemcy odmówiły udzielenia wizy tranzytowej dla delegacji. Wojsko ploskie reprezentował w Paryżu jedynie generał Romer.

Ustawa o pracy w górnictwie.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Ministerjum przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania nowej ustawy o pracy w górnictwie.

P. P. S. grozi strajkiem generalnym.

WARSZAWA, 27. 3. (wł. W razie, gdyby rząd zamierzał wprowadzić w życie zmianę konstytucji bez zgody sejmu, centralny komitet wykonawczy P.P.S. ogłosiłby wówczas strajk generalnym.

Min. Kwiatkowski w Gdyni.

GDYNIA, 27. 3. (wł.) Przybył dziś rano do Gdyni minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w towarzystwie kilku wyższych urzędników. P. minister zwiedził szczegółowo ostatnie prace, dokonane w porcie, poczem w urzędzie morskim udekorował krzyżami zasługi kpt. Zalewskiego i inż. Małcewicza. Po przyjęciu delegacji i zwiedzeniu magistratu p. minister odjechał do Poznania.

Precz z Trockim.

BERLIN, 27. 3. (wł.). »Vossiche Ztg.« donosi z Moskwy, że sowiet miasta Trocka postanowił przemianować nazwę miasta na Krasnogwardiejsk, wydając jednocześnie odezwę do sowietów, miejscowości, noszących nazwy Trockiego, aby przemianowały je, zaznaczając w ten sposób, że Trocki jest wrogiem rewolucji i zdrajcą bolszewizmu.

Nowy poseł amerykański

WARSZAWA, 27. 3. (wł.). Posłem amerykańskim w Warszawie ma być mianowany Herman Borensztain, dziennikarz żydowski.

Po pogrzebie marszałka Focha.

PARYŻ, 27.3 (wł.) Prasa poświęca całe kolumny opisowi przebiegu uroczystości, związanych z pogrzebem marszałka Focha, zamieszczając liczne zdjęcia. Prasa zaznacza, że w pogrzebie wzięło udział 2 synów królewskich, przedstawiciele 20 narodów, najwybitniejsze osobistości Francji, delegacje z całego świata i tłumy publiczności.

Prasa okazuje wzruszenie z powodu objawów sympatji zagranicy, podkreślając, że Wielki Żołnierz po śmierci jeszcze doprowadził do połączenia wszystkich serc, wszystkich warstw społecznych i wszystkich ras.

PARYZ, 27. 3. (wł.) Na pogrzebie marszałka Focha w orszaku żałobnym znajdowały się ze strony polskiej liczne osobistości.

Przed trumną marszałka szedł major Iliński. zastępca attache wojskowego, niosąc srebrną buławę marszałka Polski.

Pośród przedstawicieli państw, obok ks. Walji, kroczył ambasador Chłapowski, jako osobisty przedstawiciel prezydenta Mościckiego. Dalej w gronie członków korpusu dyplomatycznego szli członkowie ambasady polskiej, konsul generalny p. Poznański z przedstawicielami rządu.

W grupie wybitnych cudzoziemców znajdował się Paderewski.

Wraz z członkami parlamentu szła polska delegacja parlamentarna, oraz posłowie Czetwertyński, Dębski i Polakiewicz. Dalej postępowała delegacja miasta Warszawy z prezydentem Słomińskim na czele. Potem grupa 20 oficerów polskich różnych rodzajów broni. Wreszcie delegacja sokołów polskich północnej Francji ze sztandarem.

S. † P.

Michał Cieślikowski

urzędnik Magistratu m. Sosnowca

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 26 marca 1929 r., przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala Renardowskiego na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek dnia 29 bm. o godz. 4 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3 kwietnia o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają -krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona i rodzina.

Nowi referenci przy województwach i starostwach.

WARSZAWA, 27. 3 (wł.) W najbliższym czasie ma być przydzielonych 120 wyższych oficerów do poszczególnych województw i starostw, którzy obejmą referaty spraw inwalidzkich.

Ferje świąteczne w sądach.

WARSZAWA, 27.3. (wł.) Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, że ferje świąteczne w sądach trwać będą od piątku 29 bm. do wtorku 2 kwietnia.

Sprawa eksportu fałszowanego masła z Polski do Ameryki.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Ministerjum przemysłu i handlu ukończyło już dochodzenie w sprawie eksportu fałszowanego »masła polskiego« do Anglji. Jak [się okazało, fałszerskie te manipulacje przeprowadziła berlińska f. Polmanet et Co. Pretensje hurtowników angielskich wynoszą 10 tysięcy funtów szterlingów, które naturalnie będzie musiała kokryć firma Polmanet et Co.

Kogo udekorował minister rolnictwa?

WARSZAWA, 27.3. (wł.) W dniu 27 marca br. p. minister rolnictwa udekorował krzyżem oficerskim orderu, »Odrodzenia Polski« p. inż. Woyno, naczelnika wydziału ministerjum rolnictwa, p. dr. Rozego, konsulanta ministerjum, p. Pakowicza, inspektora ministerjum rolnictwa i p. Grabowskiego, naczelnika wydziału. Pozatem krzyżem kawalerskim, orderu »Odrodzenia Polski« p. minister udekorował pp. Daszkiewicza Czajkowskiego, radcę prawnego ministerjum, Czerneckiego, naczelnika wydziału dyrekcji lasów państwowych i Siewierskiego, naczelnika kancelarji głównej ministerjum rolnictwa.

Bułgarski król Borys przybywa do Warszawy.

BERLIN, 27.3. Donoszą z Sofji, że król Borys złoży oficjalne wizyty w stolicach tych państw, których nie odwiedził podczas swej ostatniej podróży po Europie w r. 1927.

Król przybędzie do Berlina, następnie uda się do Warszawy, potem Pragi, Brukseli i Hagi. W drodze powrotnej zatrzyma się w Rzymie.

Sterowiec Zeppelin w podróży

ATENY, 27.3. (wł.) Dziś rano o godz. 7 ej sterowiec Zeppelin, odbywający raid okrężny, przelatywał nad miastem.

Rabusie ambulansu pocztowego aresztowani w Poznaniu.

10 luksusowych dni wytwornych bandytów.

POZNAN, 27. 3. Sensacją dnia est aresztowanie Edwarda Bedełka Czesława Starosolskiego, którzy w dniu 16 marca dokonali napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pociągu osobowego w pobliżu stacji Kochanówka koło Przemyśla.

Wtargnęli oni do ambulansu pocztowego, sterroryzowali urzędników i zabrali gotówkę w kwocie 105 tys. złotych.

Wykryto ich na podstawie zawiadomienia policji krakowskiej, że bandyci prawdopodobnie wyjechali do Wielkopolski. Niebawem w Poznaniu i okolicznych miastach zwróciło uwagę dwu młodzieńców, którzy z wielką rozrzutnością szafowali pieniędzmi.

Byli to właśnie Bedełek i Starosolski, ubrani bardzo wytwornie. Znalezioną przy nich garderobę oceniają na kilkanaście tysięcy złotych. Każdy z nich zdążył kupić sobie samochód, płacąc odrazu gotówką. Przyjęli oni także szoferów, którzy jednocześnie pełnili służbę lokajów. W hotelu Polskim w Ostrowiu zostawili w szafie 50.000 zł., zwiniętych w gazetę.

Osma żona Dawida z Argentyny.

WARSZAWA, 27.3. Funkcjonarjusze urzędu śledczego aresztowali handlarza żywym towarem 55-letniego Dawida Gutowicza (Lubeckiego 11).

Nędznik ten przyjeżdżał dość często do Warszawy i żenił się z młodemi dziewczynami, by wywieść je następnie do Buenos Aires.

Ostatnia żona, Łaja F. zawiadomiła policję o podejrzanych manie[r]ach męża.

Dotychczas ustalono nazwiska siedmiu sprzedanych kobiet.

Jeszcze do sprawy zatruwania Czarnej Przemszy

Głośnem echem odbił się w listopadzie z. r. wynik komisyjnych badań spółki akcyjnej polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie, w sprawie wpuszczenia ścieków tej fabryki do Czarnej Przemszy.

Stwierdzono wówczas

trudne do uwierzenia

praktyki tej spółki akcyjnej, a nawet obecni przy dochodzeniu przedstawiciele wielkiego przemysłu naszego Zagłębia byli zdziwieni

potwornością rozmiarów

zatruwania rzeki zabójczym kwasem solnym, odprowadzanym do Czarnej Przemszy bez jakiegokolwiek odczyszczania.

Stwierdzono również, że małe dwie studzienki, przez które te kwasy przepływają, zbudowano

tylko dla oka

i nazwano szumnie

neutralizatorami,

a w rzeczzwistości nie spełniają one wcale swego zadania i przepuszczają odcieki bez najmniejszego ich unieszkodliwiania.

Zastępcy dyrekcji kolei państwowych

pokazali poprzegryzane

kwasem solnym przepusty kolejowe, któremi te ścieki odpływają i podnieśli fakt, że otoczenie tego przepustu

bywa tak zatruwane

wyziewami kwasu solnego, iż służba przetokowa nie jest w możności przystąpienia do zwrotnic celem ich obsługi, a w przejeżdżających tamtędy pociągach osobowych wśród pasażerów gryzące wyziewy kwasu solnego wywołują kaszel. A tego kwasu jest tam niemało, ponieważ w miesiącach letnich zużywano w tej fabryce

do 650.000 kg. kwasu solnego

w stanie skoncentrowanym.

Zdawało się, że po stwierdzeniu przez władze państwowe tych

niesłychanych praktyk,

nastąpią natychmiastowe i daleko idące zarządzenia, celem ukrócenia

zbrodniczego postępowania

zakładów przemysłu cynkowego, których właścicielem jest, jak na ironję, wybierany trzykrotnie na prezesa rady miejskiej Szymon Firstenberg. Wymaga tego zarówno ustawa, jak i interes publiczny, bezpieczeństwa ruchu kolejowego i bardzo wiele stron interesowanych, począwszy od magistratów miast Będzina, Sosnowca i Mysłowic, a skończywszy na różnych związkach rybackich na Przemszy i Wiśle.

Tymczasem od listopada z. r. sprawa ta zupełnie przycichła

grzęznąc, o ile nam wiadomo,

w województwie,

dokąd odesłano odpowiedni protokuł. Czyżby w p ł y w y tego bogacza wojennego p. Firstenberga, który wraz ze swą rodziną jest wyłącznym właścicielem tej spółki akcyjnej i słynie w Będzinie ze swych występów,

były aż tak przemożne,

że wobec nich ma ustąpić władza państwowa, której

obowiązkiem jest czuwanie nad tem.

ażeby rzeki nie były zanieczyszczane i zatruwane?!?

Czy ten fakt nie przypomina nam podobnych wystąpień jednego potentata w Łodzi, którego syna nie ukarano za dezercję, ponieważ zagroził zamknięciem fabryki, a obecnie znów tak grozi, ponieważ nie chce siedzieć w kozie za antisanitarny stan domów robotniczych?

Do czego to zmierza i czem się to skończy?

Niebawem zbierze się w Krakowie ankieta w sprawie zatruwania rzek przez nasze Zagłębie. Czy staniemy na tej ankiecie

z czystem sumieniem

i z poczuciem spełnienia naszego obowiązku?

W interesie dobra publicznego domagamy się jaknajszybszego wyświetlenia tej sprawy, gdyż nie możemy dopuścić, ażeby tego rodzaju meksykańskie stosunki trwały dalej bezkarnie.

(O-r.)

Po wiekach opuszczenia — na Ojczyzny łono!

O sprowadzenie zwłok króla Bolesława Śmiałego do Polski.

Z chwilą kiedy Rzeczpospolita Polska zdołała ugruntować już odzyskaną państwowość, kiedy naród polski całemi siłami przystąpił do odbudowy Wawelu, tej skarbnicy pamiątek, tego Panteonu Narodowego, — boleśnie dotyka społeczeństwo nasze fakt, iż w obcej ziemi leżą jeszcze prochy Bolesława Smiałego, jednego z największych królów polskich.

Król Bolesław Smiały, wzorem pradziada swego Bolesława Chrobrego, pragnął ugruntować potęgę i świetność ówczesnej Polski, przeciwstawiając moc Jej i wierność dla kościoła katolickiego bezrządowi Niemiec i odstępczym poczynaniom Henryka IV. To też potężny papież Grzegorz VII, dziękując mu w liście „Do ukochanego syna Bolesława“, koronować go każe uroczyście w asystencji 17 biskupów państw ościennych w 1076 roku.

Dzisiaj król Bolesław Smiały jest najwięcej opuszczonym wśród wszystkich królów polskich, bo pochowany najdalej od Ojczyzny, w cichem górskiem miasteczku Ossiak nad jeziorem karyntyjskiem.

Nie pozwolone mu było po latach wędrówki i pokuty za grzech wobec Kościoła — spocząć w majestatycznych podziemiach katedry wawelskiej, obok innych pomazanych wybrańców narodu polskiego. Na skromnym cmentarzu małej mieściny w Karyntji śpi król Bolesław Smiały snem wiecznym, śniąc o chwalebnej przeszłości naszej i złotej glorji panowania jego następców.

Bolesław Smiały jest bodaj jedyny z królów polskich, co leży na obcej ziemi. Nie w katedrze wawelskiej, ale zawsze w Polsce leżą królowie Bolesław Krzywousty — w bazylice w Płocku i Bolesław Wstydliwy — w podziemiach kościoła franciszkańskiego w Krakowie.

Niechże więc i król Bolesław Smiały po tylu wiekach pokuty spocznie na polskiej ziemi, o ile już nie na Wawelu, to w każdym razie na innem odpowiedniem miejscu. Nie pozwólmy dłużej na to, aby szczątki wielkiego mimo wszystko króla polskiego rozsypywały się na obcej ziemi w nędzy i zapomnieniu, w opuszczeniu i obojętności.

Dopóki żyliśmy w niewoli, zwlekanie ze sprowadzeniem do ziemi ojczystej tych prochów królewskich mogło mieć jeszcze pozory uzasadnienia. Ale z chwilą kiedy staliśmy się gospodarzami własnego państwa, zaniedbanie tej sprawy może stać się kamieniem potępienia dla nas wobec przyszłych pokoleń.

Niechże więc pierwsze pokolenie w zmartwychwstałej Ojczyźnie okaże miłość dla chwalebnej historji naszej, wszczynając co żywo energiczną akcję za sprowadzeniem zwłok króla Bolesława Smiałego do Polski.

L. Wik.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 28 Czwartek

Dziś: Jana K.
Jutro: Eustazego
Wschód słońca 5.22
Zachód „ 18.00

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 28 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych. Muzyka religijna.
15,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
16,— Skrzynka pocztowa.
16,25 „Kazania Skargi". Transmisja z Krakowa.
18,20 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych.
18,55 Odczyt z cyklu: „Włóczęgi narciarskie — Tnrbacz".
19,00 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,20 Odczyt pt. „Sześciolecie szkolnictwa powszechnego na Górnym Śląsku".
19.45 Lekcja praktyczna używania znaków telegraficznych Morsea.
20,15 Transmisja koncertu religijnego z filharmonji warszawskiej.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »SYNOWIE PUSTYNI«.
Kino „Wawel" »Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy«.
Kino „Sfinks" »Prawo szpady i krwi«.

Teatr w Katowicach.

Poniedziałek 1 kwietnia — »Obrona Częstochow« — popoł. 3. 30.
Poniedziałek 1 kwietnia — »Noc w Wenecji«. 7.30 wieczór.
Wtorek 2 kwietnia — »Mandaryn Wu«.

Ogólna.

Projekt regulacji Czarnej Przemszy.

Onegdaj bawił na terenie Zagłębia inżynier okręgowej dyrekcji rob. publ. województwa kieleckiego celem dat, potrzebnych do wykończenia projektu regulacji Czarnej Przemszy, opracowywanego przez wojewódzkie biuro meljoracyjne.

W związku z tem dowiadujemy się, że w połowie czerwca b. r. będzie ten projekt przedstawiony stronom interesowanem, celem wysłuchania ich specjalnych życzeń, poczem odbędzie się wodno - prawne dochodzenie i zawiązanie spółki dla regulacji Czarnej Przemszy. Projekt obejmuje przestrzeń rzeki od mostu kolejowego pod »Trójkątem« w Mysłowicach, do uścia Pogorji pod Dąbrową Górniczą, powyżej Będzina.

Nader przychylne traktowanie sprawy tej regulacji przez województwo w Kielcach pozwala przypuszczać, że w ciągu bieżącego roku dojrzeje ona tak dalece, iż z wiosną roku przyszłego będą podjęte roboty regulacyjne, tak doniosłe i potrzebne dla naszego Zagłębia.

Podnieść należy, że inicjatorem tej regulacji jest magistrat miasta Sosnowca, który wniósł w marcu r. z. odpowiedni memorjał do województwa.

(O-r.)

(o) Eskorta więźniów bez pomocy policji. Według opracowanego już przez ministerjum spraw wewnętrznych projektu do ustawy o policji państwowej, funkcjonarjusze policyjni mają być odciążeni od całego szeregu spełnianych dotyczas funkcyj. Dotyczy to nietylko roznoszenia i doręczania różnych wezwań, co już w znacznej części przeszło na samorządy, ale również takich funkcyj, jak eskortowanie więźniów przez miasto. Do tych czynności ma być używany specjalny personel, utrzymywany na koszt samorządów gminnych.

Wyruszyli w świat szeroki.

Przygody dwuch dzieciaków z Sosnowca.

Organista z Cieślina, wracając 25 bm. do domu, zauważył na drodze do Wolbromia gestykulujących wesoło 2 chłopców. Z luźnych wyrazów wywnioskował, że chłopcy odbywają dłuższą podróż i że są z niej bardzo zadowoleni. Zaindagował jednego i drugiego i dowiedział się, że malcy wędrują z Sosnowca i że jeden 8 letni nazywa się Zdzisław Kuć, a drugi o rok starszy — Witold Ząbka.

Dowiedział się dalej p. organista, że obydwaj chłopcy mieszkają przy ul. Kaliskiej 24 w Sosnowcu i że podróż odbywają do ciotki Glanowskiej.

Na zapytanie, gdzie mieszka owa ciotka Glanowska, nie mogli narazie odpowiedzieć, bo zapomnieli. Jeden z nich pamiętał, że ta miejscowośc nazywa się na W.

Ale p. organistra, znający tutejsze okolice, odrazu zgadł, że to musi być Wolbrom. Domyślając się już napewno, że malcy zbiegli, bo pod pachą ściskali zeszyty, pod pozorem zaprowadzenia ich do Wolbromia zboczył z drogi i zaprowadził ich do ludzkiego kolejarza w Rabsztynie, gdzie chłopcy przenocowali. Następnego dnia pod pozorem zaprowadzenia do ciotki Glanowskiej, odstawiono ich na posterunek w Olkuszu, a stąd pociągiem wieczorowym, 25 bm. pod opieką posterunkowego, do rodziców, do Sosnowca, gdzie napewno dostali wnyki.

Na posterunku chłopcy czuli się swobodnie. Po »zafundowaniu« im przez posterunkowych bułek i herbaty, malcy usiedli na ziemi, wyjęli z kieszeni karty i rozpoczęli grę »w wojnę«. zapraszając bez ceremonii do gry posterunkowych.

Gdy nadszedł czas odjazdu, schwycili się za ręce i pomknęli na stację przed posterunkowym. Był to oryginalny widok: na przodzie dwaj malcy, dla kontrastu jeden z najwyższych posterunkowych w Olkuszu.

Z Kielc.

(k) Kurs przygotowawczy do wojewódzkiego konkursu rolnictwa w Kielcach odbył się dnia 26 bm. w sali resursy przy hotelu Bristol dla członków stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Kurs zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Korsak i p. starosta Boryssowicz.

Podczas kursu dokono wręczenia nagród z poprzedniego konkursu rolniczego. I i II nagrodę otrzymali członkowie stow. młodz. polskiej w Masłowie i III nagr. czł. stow. młodz. polsk. w Bielinach pow. kieleckiego w postaci: dyplomów, nagrody pieniężnej i książki— »Krzyżacy« Henryka Sienkiewicza.

Po wręczeniu nagród p. starosta Boryssowicz w krótkiem przemówieniu życzył powodzenia w dalszej pracy stow. młodz. polskiej na wsi.

(k) Podwieczorek taneczny. Dnia 2 kwietnia r.b. w sali resursy obywatelskiej (hotel Bristol) w Kielcach, odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony będzie na biednych, pozostających pod opieką sodalicji marjańskiej pań.

(k) Ze związku pracowników umysłowych w Kielcach. Lokal sekretarjatu związku został przeniesiony z ul. Orlej 4, na ul. Sienkiewicza 15 (wejście od podwórza).

Sekretarjat czynny jest codziennie od godz. 6 do wiecz.

(k) „Polityka to grunt". Sekcja sceniczna T.U.R. w Kielcach, odegra dnia 1 kwietnia r. b. w sali teatru polskiego sztukę sceniczną Ftjałkowskiego p. t. »Polityka to grunt«.

Dochód przeznaczony będzie na T. U. R.

(k) Z sali sądowej. Dnia 26 b. m. w sądzie grodzkim w Kielcach toczyła się sprawa przeciwko p. Janowi Zelewskiemu red. »Prawdy Kieleckiej« i b. prezesowi związku pracowników umysłowych, oskarżonemu z art. 574 K.K.

Sądził p. sędzia Dulewicz, sprawy bronił mecenes Plebańczyk. Powołano 11 świadków.

Sąd w rezultacie uniewinnił red. Zelewskiego od odpowiedzialności karnej.

(k) Katastrofa autobusowa. W ub. poniedziałek o g. 5-ej po poł. szofer Michał Łysak, prowadząc autobus, należący do Adama Szulca, jadąc z Olsztyna do Częstochowy i wymijając furmankę, zjechał na brzeg szosy i przewrócił autobus. Z pośród znajdujących się w autobusie 7 osób, ciężkich uszkodzeń doznali: Fuks Leokadja, Stępień Jan, Szmerdt, a Cieplak Marcin — lekkich obrażeń.

(k) Kasiarze rozpruli pustą kasę. W nocy na 25 bm. nieznani dotychczas sprawcy, za pomocą otworzenia drzwi wytrychem, dostali się do Urzędu gminy Radom, mieszczącego się w Radomiu przy ul. Kozienickiej 15, gdzie przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą. jednak z powodu tego, że w kasie pieniędzy nie było, sprawcy nic nie zabrali.

(k) Przywłaszczenie. Dnia 25 bm. zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, Omasta Kazimiera, zam. w Będzinie, że niejaka Krzywicka Marja zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej 4, przywłaszczyła sobie różną garderobę wart. 65 zł.

(k) Kradną na święta. Dnia 25 bm. zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc Cedro Michał, zam. we wsi i gm. Dąbrowa, powiatu kieleckiego, że w dn. 19 marca br. na targowisku końskim w Kielcach skradziono mu z kieszeni palta 500 zł.

Dnia 25 bm. z mieszkania Rembosza Józefa we wsi Czarnów, gm. Niewachlów, powiatu kieleckiego skradziono 5 złote, halkę i różne artykuły spożywcze, ogólnej wartości 19 zł. 50 gr. O kradzież są podejrzane 2 cyganki.

Z Sosnowca.

Uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Ferdynanda Focha

Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. marszałka Ferdynanda Focha.

Mszę świętą odprawił ks. Pienkiewicz. Cały kościół udekorowany był zielenią. Na środku obok katafalka, nakrytego sztandarami polskiemi i francuskiemi, widniał portret marszałka Focha, a obok leżały trzy buławy.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych ze starostą Boxą na czele, wojsko, korpus oficerski 23 p. a. p., policja, sądownictwo, przedstawiciele różnych organizacyj ze sztandarami, delegacje górników oraz rzesze ludności.

W czasie nabożeństwa na chórze grała orkiestra, a soliści odśpiewali kilka utworów religijnych.

(s) Fundusze budowlane jeszcze dotychczas nie zostały podzielone przez władze centralne, podana więc przez nas wiadomość o przyznanie Sosnowcowi na rozbudowę 700 tys. zł. jest nieścisła. P. prezydent Marczyński informował się w tej sprawie w stolicy i dowiedział się, że podział funduszu budowlanego nastąpi w końcu kwietnia, a może i w maju i że Sosnowiec otrzyma w roku bieżącym sumę nie mniejszą niż w roku ubiegłym.

Ano, to i dzięki Bogu.

(s) Ze sportu. Na ostatniem posiedzeniu podkolegjum sędziów wybrano do zarzadu pp.: Lichtensztaj-

na (prezes), A. Jarżę, Wewiórę i J. Sliwę; do komisji rewizyjnej weszli pp.: A. Berliner i B. Mazur.

Zawody należy zgłaszać do p. Jarży, zakłady Modrzejowskie, huta Milowice.

(s) **Zjazd koleżeński nauczycieli.** Dnia 2 kwietnia bieżącego roku odbędzie się zjazd koleżeński nauczycieli, którzy ukończyli państwowe seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu w 1924 roku, jako pierwsi maturzyści tegoż seminarjum.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 9 ej rano mszą św. w kościele dużym w Sosnowcu, skąd uczestnicy zjazdu udadzą się do seminarjum męskiego, gdzie nastąpi otwarcie zjazdu.

Dnia 3 kwietnia odbędzie się wspólna wycieczka do państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.

(s) **Pożar.** Onegdaj w domu przy ulicy Towarowej nr. 13 zapaliły się komórki. Ogień ugasiła straż zawodowa miejska. Straty wynoszą 300 zł.

(s) **Kradzieże.** Ze sklepu Wiktora Nowakowskiego w Klimontowie skradziono wędlin na sumę 250 zł.

Na kradzieży żelaza z wagonów kolejowych zostali schwytani Stefan Strzelecki (Piłsudskiego 61) i Roman Safiński (Cicha 2).

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś w sali magistratu o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w sprawie zaciągnięcia dwuch pożyczek.

(b) **Subsydjum dla akademików.** Magistrat rozpoczął wypłacać akademikom zapomogi w sumie od 50 do 180 zł., na jedną osobę.

Ogółem przyznano zapomogi 12 akademikom, zamieszkałym na terenie Będzina.

Z Czeladzi.

(c) **O kładkę na Brynicy.** Około 450 dzieci uczęszczających do szkół Nr. 3 i na »Skałce« z odległej o 3 km. Nowej-Kolonji »Saturn« jest narażonych na cały szereg niewygód. Przy stale panującem błocie na ulicach Czeladzi zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej po przebyciu 3-ch klm. po osławionej »maślance« czeladzkiej dzieci przychodzą do szkół w przemoczonych bucikach i spędzają w nich około

6-ciu godzin dziennie. Przebywanie w mokrych butach ujemnie wpływa na stan zdrowia dzieci.

Dla uzyskania krótszej i znacznie lepszej drogi należy połączyć szeroką kładką nieużytki zwane Grabkiem, a dotykające do Nowej-Kolonji z ulicą Milowicką.

Może zarząd miasta porozumie się z zarządem tow. »Saturn« celem wyjednania pozwolenia przejścia przez Grabek, po którym i tak wszyscy chodzą i zbuduje kładkę. Przez połączenie Grabku z ulicą Milowicką skorzystają również robotnicy kopalni, zyskując krótszą drogę z kopalni do Czeladzi.

(c) **Zapomogi dla ubogich.** Ubogim i ich rodzinom, zarejestrowanym w PCK, zarząd oddziału wypłaca zapomogi świąteczne do wysokości 10 zł.

(c) **Pola doświadczalne.** W związku z wiadomością podaną pod powyższym tytułem w »Expresie Zagłębia« do magistratu zgłosił się Jan sztuka, Rynek 17 i oddał pod doświadczalne zasiewy dwa pólka pod Przełajką.

(c) **Uruchomienie odbudowanej łaźni miejskiej.** Odbudowaną i odrestaurowaną łaźnię miejską po pożarze w grudniu 1928 r., zarząd miasta oddał do użytku publicznego w dniu 27 bm.

Łaźnia czynna jest od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem, a w wielką sobotę będzie czynną do g. 2 po północy.

(c) **Prawda czy „kaczka“?** Mieszkańcy Czeladzi uporczywie twierdzą, że władze nadzorcze nie zatwierdziły wyboru p. J. Nobisa na stanowisko ławnika. Wiadomość powyższa nie została urzędownie potwierdzona, gdyż do ostatniej chwili nie nadeszło pismo ze starostwa, zatwierdzające wybór nowego zarządu.

(c) **Miesiąc więzienia za znieważenie policjanta.** Szymon Mokrski, Bytomska 61, w dniu 18 grudnia obrzucił funkcjonarjusza policji stekiem wyzwisk, za co sąd grodzki w Czeladzi skazał Mokrskiego na miesiąc więzienia.

(c) **Chleb z dodatkami w postaci papierosów.** Franciszka Pietruszka, Grodziecka 25, kupiła chleb w piekarni Mendela Bożykowskiego, Krzywa 17, w którym znajdowało się kilka niedopałków z papierosów. O niechlujnym wypieku chleba przez Bożykowskiego Pietruszka zawiadomiła policję. Należy zaznaczyć, że wymieniony piekarz był już kilka razy karany za niechlujstwo.

Z Dąbrowy.

(d) **Kradzież garderoby.** Stanisławowi Dominikowi na kolonji Niemce skradziono z domu garderobę, wartości 140 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Zakończenie kursów strażackich.** Wczoraj w Koziegłowach odbyło się zakończenie kursów strażackich dla instruktorów straży. Na kurs ten 25 straży z powiatu delegowało swoich przedstawicieli, z których 26 otrzymało świadectwa.

Końcowe popisy odbyły się w obecności p. starosty Kowalskiego, inspektora Drzewieckiego, prezesa Al. Erbego, p.k. Wernera i t. d.

Wykładowcami na kursie byli: instruktor Wochtman, por. Rutkowski, inspektor Drzewiecki, dr. Węcewicz.

W najbliżej przyszłości utworzony będzie podobny kurs dla straży innych gmin powiatu.

(z) **Ceny mięsa.** Komisja cennikowa na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła podnieść cenę mięsa wołowego o 10 groszy, t. j. kilogram mięsa kosztować będzie obecnie 2 zł. 20 gr., cielęciny zaś 2 złote.

Mięso wieprzowe pozostało bez zmiany.

(z) **Drobny pożar.** W cegielni Ingstera w Łazach wybuchł z powodu zbytniego rozgrzania się pieca pożar, który został natychmiast zlokalizowany. Straty są nieznaczne.

(z) **Złośliwy żart.** Onegdaj, o g. 23 i pół jacyś niewykryci figlarze zatrzymali przy pomocy hamulca pociąg pospieszny na drugim przejeździe kolejowym. Mimo skrzętnych poszukiwań sprawców tego żartu nie zdołano ujawnić.

Z Olkusza.

Walne zebranie „Strzelca“ w Olkuszu.

W ostatnią niedzielę, w sali resursy olkuskiej, odbyło się walne zebranie członków związku strzeleckiego w Olkuszu.

Po zagajeniu zebrania przez inż. Starkiewicza, prezesa »Strzelca« i po powitaniu delegatów komendy obwodu z Sosnowca, obywateli: Abratyńskiego i Draganowskiego wybrano na przewodniczącego obyw. Wydrycha, prezesa związku legjonistów w Olkuszu. Dalsze powitania w imieniu zw. legjonistów, wygłosił obyw. Wydrych, oraz w imieniu komendy obwodu obyw. Draganowski.

Sprawozdania z działalności zarządu odczytała obyw. Witczyńska z działalności komendy oddziału męsk. obyw. Kołowicz i Kaznowski, z oddz. żeńskiego obyw. Kurówna; kasowe obyw. Kondek i komisji rew. obyw. Barczyński. Ze sprawozdania kasowego wynika, że przychód w roku sprawozdawczym wynosił zł. 934.50, rozchód złotych 309.77, pozostałość umieszczona

Bez śladu.

12.

Wreszcie jak wszystko na tym świecie — skończyło się przedstawienie.

Ajent Łaba zajęty był wyłącznie osobą Władysława Takoty. Zdawało mu się, iż tenże, wychodząc z loży, rzucił wzrokiem w stronę krzeseł i porozumiewał się ruchem głowy — z kim jednak, tego zaobserwować nie zdążył...

— Co u djabła za komedję odgrywają ci panicze z nami?...

Wychodził zirytowany.

Niebawem znalazł się obok Kubika, który wprost przeciwnie miał minę zadowoloną.

W milczeniu przeszli schody i zwolna kierowali się ku wyjściu na ulicę.

— A nasi protegowani? — zapytał Łaba.

— Niech idą w spokoju na kolację; my zróbmy to samo.

— Ależ to zmienia nasz poprzedni projekt. Mieliśmy przecież dowiedzieć się...

— Pozostaw to na później... Obecnie będzie zmiana frontu...

— Ciekawy jestem jaka?

— Oto taka, iż po spożyciu kolacji pójdę spać. Jestem znużony drogą...

— Tym sposobem nie mieliśmy po co chodzić do teatru...

— Kto wie?!...

VII.

Pozostawimy naszych ajentów, którzy dotąd zajmowali się samemi tylko przygotowaniami do poważnej akcji. Sami udamy się do hotelu Rzymskiego, gdzie w nader gustownie przybranym gabinecie restauracyjnym odgrywała się wielce obiecująca scena.

Było to tego samego wieczoru, zaraz po ukończeniu przedstawienia w „Rozmaitościach”.

Na niskiej kanapce z nogami wyciągniętemi ku środkowi gabinetu, rozparty wygodnie siedział znany nam już nieco z cukierni Loursa pan Jan Zawirski, zwany „Zawieruchą...

Był sam jeszcze i, zabawiając się brelokami bogatej dewizki, poziewał, jak człowiek znudzony oczekiwaniem lub niewyspany...

Nacisnął wreszcie g u z i c z e k dzwonka elektrycznego i wchodzącemu garsonowi kazał przynieść sobie kruszon.

— Proszę jaśnie pana... a jak będzie z kolacją?

— Nie wiem!... Zapytasz bankiera, zaraz nadejdzie...

— A na wiele osób?...

— — Mówiłem, że nie wiem. Idź do djabla!...

— Właśnie już idzie.

— Kto?... djabeł?...

— Ale nie!... pan bankier...

— Wynoś się więc swoim kosztem, jak będziesz potrzebny, zawołam.

Garson zniknął za portjerą.

Po małej chwili wszedł pan bankier Pinczmejer.

Zdjął kapelusz i wraz z laską położył na fotelu, stojącym w rogu gabinetu. Na poręczy tegoż fotelu zawiesił marynarkę czarną jedwabną.

— Co to? rozbierasz się, jak do kąpieli?

— Okropnie gorąco w tej kajucie.

— Pij kruszon, bardzo zimny.

— Dziękuję, nie chcę zapalenia płuc.

— E! kpij sobie z tego, ty wiesz, że złego djabli nie wezmą.

— Zaczynasz być sobą!

— No, daruj, ale tobą być nie pragnę, mimo prawdziwych brylantów i domu bankierskiego.

— Bardzo sprawiedliwie, byłeś i jesteś „niczem”, to wygodniejsze.

— Jest pozycja jeszcze wygodniejsza, gdzie bezpłatnie dają mieszkanie, opał, światło i usługę, lecz tej ja nie posiądę, chyba razem w towarzystwie...

Tu roześmiał się właściwym sobie śmiechem sarkastycznym.

— Zamiast rozmowy poważnej, jaka nas tu przywołała, na sposób sobie właściwy puszczasz się na próżne słowa. I ja lubię wesołe dowcipy, nawet pijatykę, ale wszystko robi się w swoim czasie!

— Zatem bądźmy poważni, chociaż żandarmi nie stoją nam na karku.

Bankier pobladł i spojrzał po za siebie.

Giest ten bankiera wywołał ponowny śmiech towarzysza, siedzącego na kanapie.

— I czegóż się śmiejesz?

— Jakże się nie śmiać, kiedy na samo wspomnienie żandarma włosy ci powstają na głowie.

— Do mnie nie mają prawa, ale widok tych panów chyba na nikim nie robi przyjemnego wrażenia.

— To się grubo mylisz! Znałem bliżej kilku, nawet obcowałem z nimi... wszyscy byli ludzie nader miłego obejścia, gentlemeni. Tylko, widzisz, tak nie obwijając w bawełnę, pewiem ci, że „na złodzieju — czapka gore”.

c. d. n.

jest w Spół. Banku kredytowym na koncie świetlicy strzeleckiej im. marsz. Piłsudskiego. Za intensywną pracę wyrażono podziękowanie szczególniej obyw. N[illegible]coniowi, Kotowiczowi, Kaznows[illegible] i in.

Inż. Starkiewicz [illegible]nił, że na parceli, przeznaczon[illegible] przez magistrat, zostanie wybudowany w niedługim czasie dom związkowy w którym znajdzie pomieszczenie również »Strzelec«. Inż. Starkiewicz ofiarował na fundusz »Strzelca« ze swych funduszów reprezentacyjnych, jako obecny burmistrz, 600 zł. rocznie.

Do zarządu wybrano: na prezesa Inż. Starkiewicza (ponownie), na członków zarządu: obyw. Witczyńska, dr. Łapiński, Noconń, Wydrych, Kondek, Barczyński i Kowalski. Do kom. rew. obyw. Noconiowa, Martyniak i Czajka.

Podział pracy nastąpi na następnym zebraniu zarządu. Po przemówieniu Inż. Starkiewicza i podziękowaniu za wybór, wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego, poczem zaśpiewano brygadę.

(ol) **Agitator na roboty do Niemiec pod kluczem.** Na skutek zameldowania kilka osób, policja olkuska zaaresztowała Ludwika Barczyka, lat 19, mieszkańca Olkusza, który agitując na wyjazd do Prus na roboty rolne, pobierał od każdego rożne sumy. Amatorom wyjazdu obiecywał przejście przez granicę zieloną i naznaczał terminy wyjazdów, lecz z powodu spóźnienia się na pociąg pod różnemi pretekstami, wyjazd stale odkładał. Wreszcie ofiarom brakło cierpliwości i zameldowano o tem na policji.

Sąd grodzki zażądał od Barczyka 150 zł. kaucji.

Ofiary.

Klęska na naszym wybrzeżu.

Katastrofalne mrozy sprawiły, że zatoka i morze zamarzły.

Rybacy polscy nie mogli łowić ryb. Sieci ich zostały w lodach. Na wybrzeżu panuje katastrofalny głód.

W Warszawie zawiązał się specjalny komitet pomocy rybakom. Sosnowiec, jako stolica Zagłębia, nie powinien pozostać w tyle, lecz pospieszyć z pomocą naszym rodakom na wybrzeżu, aby w ten sposób zadokumentować serdeczną przyjaźń, łączącą nasze wybrzeże z Macierzą i naszą bracią kaszubską, która nie tylko w wypadkach klęski, jaka ich dziś dotknęła, ale i w życiu codziennem potrzebuje naszej opieki.

Dlategoż też i w tym celu li[illegible] morska i rzeczna w Sosnowcu otworzyła listę ofiar dla głodnych rybaków w administracji »Expresu Zagłębia«, wierząc, iż społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego przyjdzie z ofiarną pomocą naszym głodnym rybakom tak, jak pospieszyło z pomocą w roku 1927 ofiarom powodzi w Małopolsce Wschodniej.

W szczególności apelujemy do naszych członków o składanie bodajby najmniejszych ofiar. Jednocześnie prosimy tych wszystkich, którzy mają zamiar wyjechać na letnisko na Pomorze o wysyłanie możliwie najspiesznie] zadatków na mieszkanie.

Ofiary prosimy składać do administracji lub też wprost do sekretarjatu ligi morskiej i rzecznej przy ul. Parkowej 1 w godzinach od 6 ej do 8-ej wieczorem.

Prezes ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, p. Leon Rudowski, zapoczątkował listę ofiar sumą złotych 50.

Pracownicy Buchalterji Aptecznej Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu składają 7 (siedem) zł. jako ofiarę na Głodnych Rybaków.

Z sądu okręgowego.

We wsi Zaderman, pow. olkuskiego, do mieszkania Kardaszewskich zakradli się złodzieje za pomocą podkopu i skradli większą ilość garderoby i narzędzi gospodarczych wartości około 1000 złotych.

Byli to zawodowi złodzieje: 27-letni Jan Rydzyk i 45-letni Jakób Kaszuba, obaj z Klucz, pow. olkuskiego.

Wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu skazani zostali na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw. Na mocy amnestji karę tę zredukowano im do jednego roku i 4 miesięcy.

---

5 czerwca ub. r., w biały dzień, znikł z podwórza Pawła Wojdasa (Staszyca 30) wóz. Wszelkie poszukiwania policji pozostały na razie bez skutku.

Dopiero w kilka miesięcy potem znaleziono przypadkowo wóz u Kowala Kolasy (Małobądz 106) Złodziej został wykryty. Okazał się nim 29 letni Władysław Nowak, sosnowiczanin (Florjańska 6), posiadający bujną za sobą przeszłość kryminalną, który wóz ukradł i sprzedał Kolasie.

Wina Kolasy w kierunku ustalenia, że wóz nabył z wiedzą o jego pochodzeniu nie została udowodniona.

Sąd okręgowy skazał Nowaka na rok więzienia z pozbawieniem praw, Kolasę uniewinniono.

Wyjaśnienia prawne.

Małżonkowie, nie kłóćcie się!

Niedawno w praktyce sądowej miał miejsce następujący casus. W pewnym mieszkaniu toczyły się nieustanne awantury między małżonkami, zakłócające nocny spokój współmieszkańców kamienicy. W tym stanie rzeczy właściciel nieruchomości wystąpił do sądu o eksmisję przeciwko hałaśliwej parze lokatorów. Przed sądem przesunął się długi korowód świadków, którzy ustalili istotnie, iż pozwani przez swe rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego zakłócają poważnie porządek w domu i obrzydzają współmieszkańcom pobyt w domu. Sąd, stosując w tym wypadku art. 11. ust. 2 lit. c ustawy o ochronie lokatorów, nakazał eksmisję »głośnej« pary małżeńskiej.

Krwawy dramat miłosny

w wiejskiej chacie.

Zazdrość wcisnęła siekierę w rękę młodej kobiecie.

Krwawa tragedja rozegrała się ostatnio we wsi Chrzanów gm. Bliżne pod Warszawą.

Jeden z gospodarzy, czterdziestokilkoletni Konstanty Nowik, utrzymywał zażyłe stosunki z młodszą od siebie o lat kilkanaście, Jadwigą Nowak, z którą

żył bez ślubu.

Pożycie to do niedawna było zgodne, lecz ostatnio Nowakównę zaczęła trapić zazdrość.

Podejrzewała swego nieślubnego małżonka, iż p o k r y j o m u ją zdradza.

Podobno w tej mierze wiele szkody wyrządziły ploteczki sąsiadek, które doniosły młodej kobiecie o rzekomych zdradach Nowika.

To też

kłótnia stawała się coraz gwałtowniejsza i ostrzejsza.

Onegdaj wreszcie nastąpił krwawy finał długotrwałych sporów.

Nowakówna zrobiła ostrą wymówkę swemu przyjacielowi. Od słowa do słowa kłótnia stawała się coraz gwałtowniejszą.

Nowak widząc wielkie zdenerwowanie kobiety, dał wreszcie za wygraną i aby nie drażnić jej bardziej, udał się na spoczynek, nic już nie odpowiadając na stawiane mu zarzuty.

Gdy około godz. 10 ej wiecz. Nowik zmęczony usnął,

Nowakówna wstała z łóżka, wzięła siekierę i zadała nieszczęśliwemu kilka strasznych ciosów w głowę.

Następnie przerażona własnym czynem pobiegła do sąsiadów i opowiedziała im wszysiko. Dano znać policji, wezwano pogotowie.

Przybyły lekarz przewiózł Nowika w stanie beznadziejnym do szpitala starozakonnych w Warszawie. Nowakównę aresztowano.

Zagadkowa zbrodnia w niemieckiej rodzinie magnackiej.

Syn ściąga na siebie podejrzenie dla ratowania tajemniczego zbrodniarza.

Sprawa tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie starego hr. Stolberg Wernigorode, o czem doniosł »Express Zagłębia, nie jest dotychczas wyjaśniona,

Mimo, że hr. Stolberg przyznał się wczoraj do zastrzelenia swego ojca wskutek nieostrożności, urzędnicy policji berlińskiej prowadzą nadal śledztwo.

Szereg poszlak wskazuje na to, że młody hrabia zeznaniami swemi usiłuje jedynie opóźnić wyjaśnienie zbrodni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmiertelny strzał do hr. Stolberg Wernigerode nie padł z rąk jego syna, lecz trzeciej osoby, którą hrabia za wszelką cenę usiłuje oszczędzić.

Poszlaki, iż hrabia padł ofiarą morderstwa z premedytacji, zwiększyły się do tego stopnia, że spodziewane jest aresztowanie hrabiny wdowy i hrabianki Antoniny.

Wczorajsze przesłuchanie hr Krystjana trwało przeszło 5 godzin.

Dla odpowiedniego nastrojenia więźnia pokój sędziego śledczego udekorowano kwiatami, a na stole ustawiono butelkę wina i papierosy.

Pożar niemieckiej „Europy"

w Hamburgu.

W porcie hamburskim spłonął prawie d o s z c z ę t n i e luksusowy okręt »Europa« jeden z największych okrętów pasażerskich niemieckiej linji transatlantyckiej.

Okręt »Europa« został świeżo zbudowany w stoczni hamburskiej. Nad jego wykończeniem pracowało 10.000 robotników.

Pożar wybuchł na okręcie o g. 5 nad ranem i to równocześnie w kilku miejscach. Straż ogniowa stoczni, nie mogąc sama opanować ognia, wezwała wszystkie oddziały straży hamburskiej na pomoc. Jednocześnie zaalarmowano ratunkowe łodzie przeciwpożarowe. Rozpoczęta ze wszystkich stron akcja ratunkowa nie zdołała powstrzymać

rozpętanego żywiołu.

Płomienie, które szalały wewnątrz, rozpaliły metalową powłokę zewnętrzną okrętu aż do białości.

Pewne oddziały straży przedostały się na pokład i stamtąd pompowały wodę do wnętrza okrętu, tak, że po kilku godzinach pracy, koło godz. 10 rano, okręt

zaczął się pochylać

i groziło niebezpieczeństwo, że się przewróci. Po godzinie jednak okręt znowu powrócił do dawnej pozycji i akcje ratunkową prowadzono dalej.

Dopiero późnym wieczorem udało się pożar ugasić.

Pomimo olbrzymich rozmiarów pożaru przednia część okrętu mniej więcej ocalała, natomiast hala maszyn, środek i tylna część okrętu zostały zniszczone zupełnie. Ofiar w ludziach nie było, tylko kilkunastu strażaków zatruło się dymem.

Przyczyna pożaru niezbad[illegible] Możliwie, iż wybuchł on skutkiem krótkiego spięcia. Również niewykluczone jest podpalenie jako zemsta konkurencji, albo też spekulacja na

wysoką premję asekuracyjną.

»Europa« była bowiem ubezpieczoną na 44 miljonów mk.

Było to tak

wysokie ubezpieczenie,

że asekurację tę objęły wszystkie wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe w całej Europie.

»Europa« była własnością »Północno - niemieckiego Lloydu«, który zamierzał tym statkiem prowadzić regularną

komunikację z Ameryką.

Okręt był ostatnim wyrazem techniki i odznaczał się niezwykłym przepychem urządzenia.

»Europa« zdobyć miała w lecie za najszybsze przemierzanie Atlantyku

„błękitną wstęgę Oceanu",

będącą dotychczas w posiadaniu amerykańskiej »Aquitanji«.

Zabobonni wróżyli nieszczęście »Europie« już w dniu spuszczenia okrętu na wodę. Podczas chrztu okrętu 15-go sierpnia ub. r. flaszka szampana rozbiła się o kadłub olbrzyma.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 27.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,28¹/₄—43,28
Paryż 34.86¹/₂
Wiedeń 125,32
Szwajcarja 171.58
Holandja 357.50
Dol. War. pr. obr. 8.90¹/₂
5% Poż. Dolarowa 84.25—84,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 109,00-107,—
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 49,50

Tendencja: nieco słabsza

AKCJE.

Warszawa, 27.3.

Bank Polski 163,50—163,—
Bank spół. zarobk. 85.00
El. Dąbrowa 105.—
Węgiel 82,00
Nobel 20,75
Lilpop 33,00
Modrzejów 27,25—26,75
Ostrowieckie 96,00
Starachowice 29,00

Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 27.3.

Otręby żytnie 24.75—25.75
Otręby pszenne 26,25—27,25

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 19-ty dzień.

Zł. 10.000 na n-r: 41044.

Zł. 5.000 na n-ry: 86691 153312.

Zł. 3.000 na n-r: 31336.

Zł. 2.000 na n-ry: 25688 29300 40446.

Zł. 1.000 na n-ry: 1574 9569 46904 63936 86227 92071 107032 108366 146650 157766 158669.

Zł. 600 na n-ry: 4486 5115 14300 17714 20803 32970 38965 44384 46533 65036 92542 93367 95864 99814 102859 134158 159353 159825 170712.

Zł. 500 na n-ry: 20 1580 5030 4299 4328 5942 7759 8482 11468 12860 13394 14902 14987 15157 16207 17652 18412 18459 20435 21095 21136 22373 23464 23993 24098 24972 25051 27089 27552 28549 31356 32019 33082 40468 42981 43821 48931 49759.

Zł. 500 na n-ry: 54628 54702 55980 56823 58855 59258 59461 60072 61554 66165 66488 66508 67975 68331 70634 70927 71633 71718 73064 74650 75033 75525 83430 85218 86108 87793 90758 92748 92887 94599 94924 95498 90868 98501 102824 104155 105634 108363 108896 116668 117830 118759 119728 120788 121838 125409 127224 128217 129360 130091 132158 133753 134450 139039 139847 144720 149310 149507 150148 151362 151492 153121 153390 158497 159339 160071 160212 161355 162599 163824 163970 164220 166207 169441 170450 173184 174523

Walka o kobietę.

Odtrącony konkurent zamordował szczęśliwego rywala.

Niezwykła uroda i zamożność Barbary Kopycińskiej, jedynej córki znanego w okolicy gospodarza ze wsi Tudorowa w woj. lwowskiem nęciła całą młodzież. »Piękna Baśka« adoratorów miała wielu, a każdy zazdrośnie pilnował, żeby nie być przelicytowanym w zalotach przez rywala.

Dla tego też niezwykłą sensacją w okolicy była wieść, że panna postanowiła wyjść za mąż za Jana Czomeńkę. Wybór ten zwrócił przeciw szczęśliwcowi

ostrze zawiści

wszystkich odtrąconych konkurentów.

Przygotowania do ślubu rozpoczęły się gorączkowo, dano już na zapowiedzi, gdyż ślub miał odbyć się zaraz po Wielkiejnocy. Atmosferę miłości zamącił jednak

złowieszczy zgrzyt.

Jeden z pogardzonych adoratorów Jan Krzywy, znany w okolicy awawanturnik, w wyjątkowy sposób odczuł swą rekuzę i postanowił

zamordować Czomenkę.

Groźba zemsty zawisła nad narzeczonym, chociaż jednak przyjaciele przestrzegali go o niebezpieczeństwie, młodzieniec lekceważył je sobie. Skutki tego okazały się fatalne.

Ostatnio Krzywy zaproponował Czomence sprzedaż konia i pod pozorem, że chce mu pokazać wszystkie zalety zwierzęcia wywabił znienawidzonego rywala za wieś, na puste łąki. Kiedy znaleźli się sami Krzywy dobył noża i zanim Czomeńko zorjentował się w strasznej sytuacji

padł trupem

pod ciosami mordercy. Dokonawszy zbrodni Krzywy zbiegł, policja wpadła jednak wkrótce na jego trop. Wyrafinowanego mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Posady i prace.

LOKALE.

Zgubione dokumenty.

ROZNE.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.